

Szlakiem Opolskich Legend

Miasto
Kultura

01.07.2022 g. 09:45



Wakacje to znakomity czas do odkrywania miejskich legend, a Opole, jak przystało na miasto z 800-letnią historią, posiada ich całe mnóstwo. W nowym cyklu zabieramy Was do świata opowieści łączących magię z historycznymi faktami, w które wpleciony jest dreszczyk emocji. Co miesiąc publikujemy legendę, która przybliży historię Opola oraz stanowi element

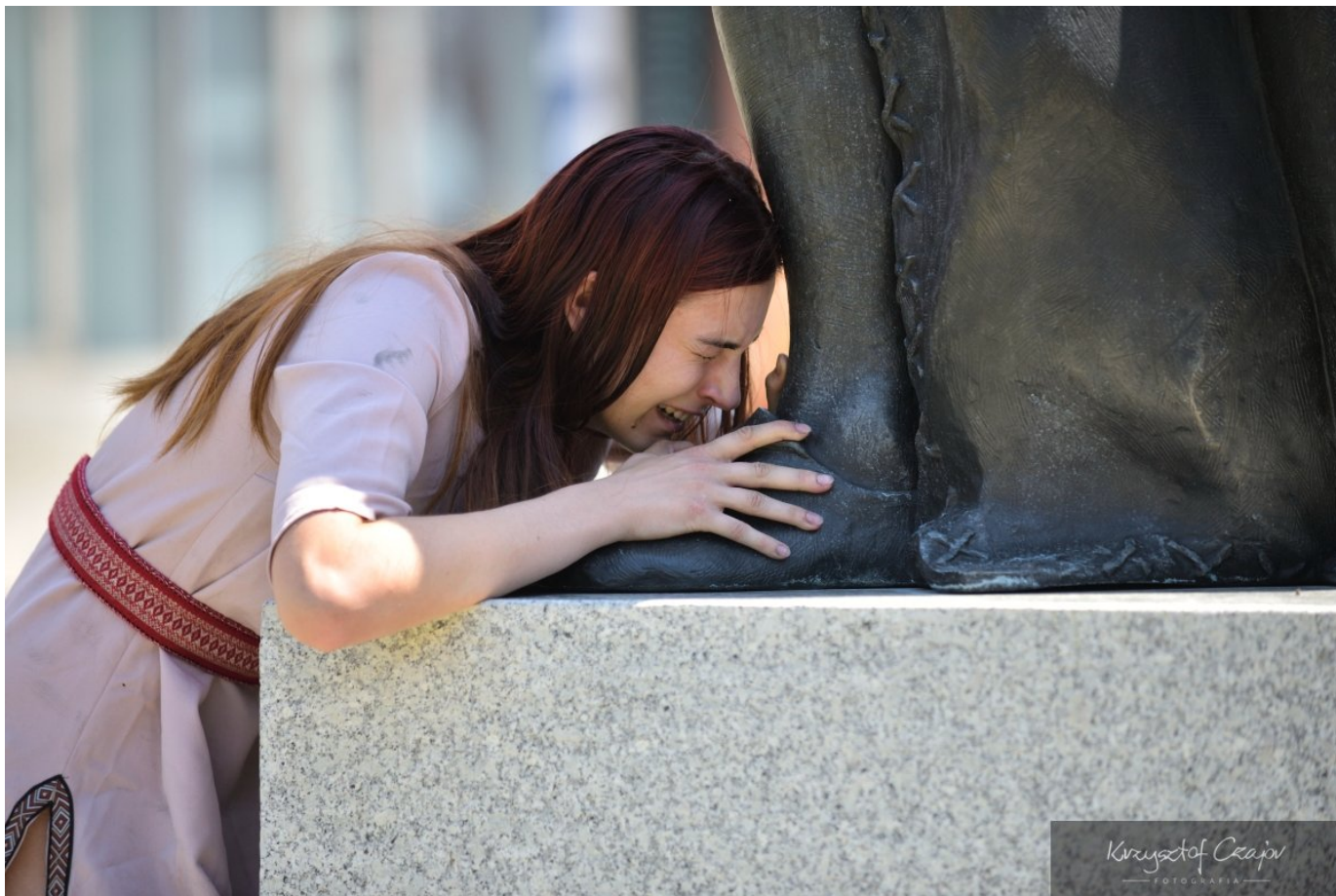
**nowej wakacyjnej atrakcji, jaką są rodzinne wycieczki po naszym mieście -
właśnie śladami opolskich legend i tajemnic.**

Podanie o tym jak Utopiec małego Piastowicza chciał porwać



Dawno, dawno temu w rzece Odrze żył Utopiec. Choć podobny był do człowieka, to od ciągłego przebywania wśród wodorostów cały był pozielieniały. Utopiec bardzo polubił okolice Opola i od czasu do czasu wynurzał się z wody, aby popatrzeć na

miasto i na jego mieszkańców. Często płatał im różne figle, to pijaka na moczary wywiódł, to rybakom sieci poplątał, to praczce jakąś rzecz porwał albo przy młyńskim kole coś popsuł. W miarę upływu lat Utopcowi coraz bardziej zaczęła doskwierać samotność. Bliskość ludzi nie nastrajała go dobrze, też chciałby mieć kogoś do towarzystwa. W tym czasie para książęca doczekała się potomka, urodził się im mały Piastowicz. Wielka to była radość dla wszystkich, cieszyła się książęca rodzina, cieszyli się mieszkańcy Opola. Chrzcziny były huczne. Utopiec z zazdrością patrzył na orszak podążający z zamku do kościoła, a kiedy zobaczył małego księcia zapalał do niego wielką miłością. Nie w głowie mu były teraz figle z praczkami, zapomniał o rybakach i ich sieciach. Wyglądał nieustannie pory, kiedy na spacerze pojawi się mały książę. Śledził wtedy z zarośli malca i nie mógł oderwać od niego oczu. Tak minął rok, drugi i trzeci. Opolanie nie mogli pojąć, dlaczego Utopiec przestał im dokuczać, od czasu do czasu jedynie słyszeli z zarośli jego westchnienia. Najmniej podobało się to rybakom, uważali to za zły znak. Pewnego lata młody książę pod nieuwagę swojej piastunki, wymknął się za mury zamku. Utopiec tylko na to czekał, postanowił zwabić malca w zarośla i porwać. Wynurzył się z wody i rozpoczął swój niezwykły koncert na muszli. Nikt jeszcze nie słyszał w Opolu takiej muzyki. Dźwięki zwabiły chłopca nad brzeg Odry. Utopiec czekał od dawna na ten moment, szybko złapał Piastowicza za spodnie i wciągnął do wody. Nie przewidział tylko, że jego muzykę usłyszy jeszcze ktoś inny. A dziwne dźwięki zaniósła woda do rybaków łowiących w pobliżu. Oni też zobaczyli małego księcia, który niebezpiecznie zbliżał się nad brzeg rzeki i wyciągnięte w jego kierunku ręce Utopca. Szybko popłynęli łodzią do miejsca, gdzie chłopiec zniknął w nurtach Odry. Nie była to prosta sprawa odebrać dziecko Utopcowi. Rybacy zarzucili sieci raz, zarzucili drugi, bez efektu. Dopiero za trzecim razem udało się chłopca wyłowić. Nie spodobało się to Utopcowi, długo woda burzyła się w tym miejscu, rano rybacy zastali wszystkie łodzie powywracane, sieci splątane, ryby przepłoszone. Przez tydzień nic nie mogli złowić. Utopiec pogniewał się na Opolan i przeniósł swoją siedzibę daleko, daleko od miasta. Natomiast książęca para cieszyła się ogromnie, że synek został wyrwany z jego rąk. Rybaków wynagrodzili sownie za ich dobry uczynek, a na ich osiedlu nad Odrą, książę postawił na pamiątkę kapliczkę z obrazem św. Barbary.



Podanie o tonącym małym księciu uratowanym przez opolskich rybaków zainspirowało artystę tryptyku w kaplicy św. Anny. Umieścił on główkę małego chłopca wynurzającą się z wody na prawym skrzydle tryptyku, obok św. Barbary i Wieży Piastowskiej. Murowana kaplica z obrazem św. Barbary stała dawniej na osiedlu rybackim, za murami miejskimi (obecnie skrzyżowanie ul. M. Konopnickiej i ul. Ks. S. Baldego) do 1909 r. Potem obraz zawieszono czasowo na drzewie, a w miejscu kaplicy zbudowano elektrownię miejską. Po odnowieniu obrazu powieszono go na budynku elektrowni. Po wojnie obraz zaginął, zapomnieniu uległo też podanie.

Podanie nie precyzuje, który z Piastowiczów topił się w Odrze.

Tekst: Urszula Zajączkowska

Opracowała Katarzyna Herwy

Wspólnie z Teatrem Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora zachęcamy do udziału w rodzinnych wycieczkach, które startują w każdą wakacyjną niedzielę o godz. 12:00 przed Wieżą Piastowską. Aby wziąć udział w spacerze należy wysłać zgłoszenie na adres: mantikora [dot] opole@gmail [dot] com lub telefonując pod numer: 502 974 486. Wycieczki odbywają się do 28 sierpnia 2022r.



Dane kontaktowe

[Wydział Promocji](#)

Tagi

Szlakiem Opolskich Legend

Atrakcje turystyczne

spacer

Stowarzyszenie Teatr Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora

legenda